

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 13 MAJA 1948 ROKU

Nr 130 (1058)

Odpowiedź Związku Radzieckiego

na propozycje Stanów Zjednoczonych

* * *

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi, że ambasador Stanów Zjednoczonych Bedell Smith odwiedził w dniu 4 maja ministra spraw zagranicznych Molotowa i złożył w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych oświadczenie w sprawie stosunków amerykańsko-radzieckich.

Ambasador Smith oświadczył, że „europejska wspólnota krajów” oraz Stany Zjednoczone są zaniepokojone tendencjami polityki radzieckiej i połączyły się dla wzajemnej samobrony. Stany Zjednoczone zdecydowane są odegrać swoją rolę we wspólnych przedsięwzięciach, obliczonych na odbudowę i samobronę. Niepokój i zdecydowanie narodu amerykańskiego wzmożły się w związku z wrogą pozycją, wykazaną przez rząd radziecki wobec programu odbudowy Europy, który pomyślany jest jedynie jako plan pomocy amerykańskiej w odbudowie na wspólnej podstawie, bez groźby przeciwko komukolwiek.

Sytuacja, jaka wynikała z powodu działalności rządu radzieckiego oraz reakcja na te wydarzenia ze strony innych krajów, łącznie z Stanami Zjednoczonymi, posiadają niewątpliwie bardzo poważny charakter.

W związku z tym, rząd Stanów Zjednoczonych pragnie przedstawić niektóre punkty, jakie jego zdaniem, posiadają wielkie znaczenie w staraniach o unikanie nieporozumień.

1. Polityka rządu Stanów Zjednoczonych w sprawach międzynarodowych otrzymała ostatnio charakter określony. Polityka ta cieszy się poparciem większości narodu amerykańskiego. Będzie ona kontynuowana energicznie i w przyszłości. Wewnętrznie - polityczne względy, jak np. zbliżające się wybory, nie będą miały wpływu na tę politykę.

Rządowi Stanów Zjednoczonych wiadomo, że organizacje komunistyczne w różnych miejscach rozpowszechniają poglądy, iż zbliżający się kryzys gospodarczy USA doprowadzi wkrótce do zmiany amerykańskiej polityki. Jednakże ci, którzy trwają w tym przekonaniu, winni zrozumieć, że kryzys ekonomiczny w żadnym wypadku nie dotknie zasadniczych możliwości produkcyjnych, leżących u podstaw zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Obecna sytuacja międzynarodowa obejmuje zagadnienia, mające na celu żywotne znaczenie dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i dla powszechnego pokoju.

2. Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie stwierdzić jasno, że Stany Zjednoczone nie żywią żadnych wrogich lub agresywnych zamiarów wobec Związku Radzieckiego.

Polityka Stanów Zjednoczonych jest prowadzona w taki sposób, że w żadnym wypadku nie może wywrzeć niekorzystnych wpływów na interesy Związku Radzieckiego, jeśli ten pragnie żyć w pokoju ze swymi sąsiadami i powstrzyma się od prób wywierania bezpośrednio lub pośrednio wpływu na ich sprawy.

Obecny stan stosunków amerykańsko-radzieckich jest źródłem poważnego rozczarowania narodu amerykańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych.

Do tej chwili nie zrezygnowaliśmy w żadnym wypadku z nadziei na taki zwrot wydarzeń, który umożliwił nam znalezienie drogi do ustanowienia dobrych i rozsądnych stosunków pomiędzy naszymi obu krajami, przy równoczesnym całkowitym osłabieniu tego na pięć, które w chwili obecnej wywiera wszędzie tak niekorzystny wpływ na stosunki międzynarodowe. Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to drzwi są zawsze otwarte dla wyczerpującego omówienia i uregulowania naszych różnic zdań.

Rząd mój żywi głęboką nadzieję, że członkowie rządu radzieckiego nie zlekceważą przedstawionego tu stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych. Jeśli tak postąpią, to nie napotkają na brak gotowości i chęci z naszej strony wniesienia wkładu w dzieło takiej stabilizacji warunków na świecie, która byłaby w pełni zgodna z bezpieczeństwem narodu radzieckiego.

Oświadczenie ministra Molotowa złożone na ręce ambasadora USA w Moskwie — Bedell Smitha

MOSKWA (PAP.). 9-go maja minister Molotow przyjął ambasadora Bedell Smitha i złożył mu w imieniu rządu radzieckiego następujące oświadczenie:

„Rząd radziecki zapoznał się z oświadczeniem ambasadora Stanów Zjednoczonych — pana Bedell Smitha, złożonym 4 maja br. na temat obecnych radziecko-amerykańskich stosunków. Rząd radziecki odnosi się pozytywnie do wyrażonego w tym oświadczeniu życzenia rządu USA polepszenia tych stosun-

Związek Radziecki a Europa Wschodnia

Co się tyczy stosunków pomiędzy ZSRR a sąsiednimi oraz innymi krajami w Europie, to rząd radziecki może z zadowoleniem skonstatować, że stosunki te rzeczywiście po wojnie uległy znacznej poprawie. Znalazło to, jak wiadomo, swój wyraz w zawarciu pomiędzy ZSRR i tymi krajami paktów o przyjaźni i wzajemnej pomocy, które skierowane są jedynie i tylko przeciwko powtórzeniu się agresji ze strony Niemiec i ich ewentualnych sojuszników i które wbrew oświadczeniu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie nie zawierają żadnych tajnych protokołów, w zawarciu tych układów są szczególnie zainteresowane te kraje, poprzez które przewaliła się nawałnica niemiecka.

Reformy demokratyczne — sprawą wewnętrzną każdego państwa

Odnosząc krajów Wschodniej Europy, to tutaj nastąpiły po wojnie głębokie przemiany demokratyczne, które są środkami obrony przeciwko groźbie nowej wojny i które stworzyły w konsekwencji pomyślne warunki dla rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy tymi krajami i ZSRR. Byłoby całkowicie niesłusznym przypisywać zaszczyt w tych krajach przemiany — ingerencji Związku Radzieckiego w wewnętrzne sprawy tych krajów.

Oznaczałoby to niedostrzeżenie tego niewątpliwego faktu, że wspomniane przeobrażenia są naturalnym wynikiem zwycięstwa sił demokratycznych nad hitleryzmem i fa-

Polityka rządu USA w ostatnim okresie

Wydarzenia w Grecji nie są jedynym przykładem takiej ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.

Obecny, niezadawalający stan stosunków radziecko-amerykańskich rząd amerykański tłumaczy również stanowiskiem rządu radzieckiego w sprawie tzw. programu odbudowy europejskiej, jednakże jest całkowicie jasne, że

gdyby zagadnienie odbudowy gospodarczej krajów europejskich postawiono nie tak, jak to uczyniono we wspomnianym programie, lecz w oparciu o normalne warunki międzynarodowej współpracy ekonomicznej w ramach ONZ i z należytym poszanowaniem spraw narodowych i suwerenności państw, to nie byłoby powodów do negatywnego stanowiska

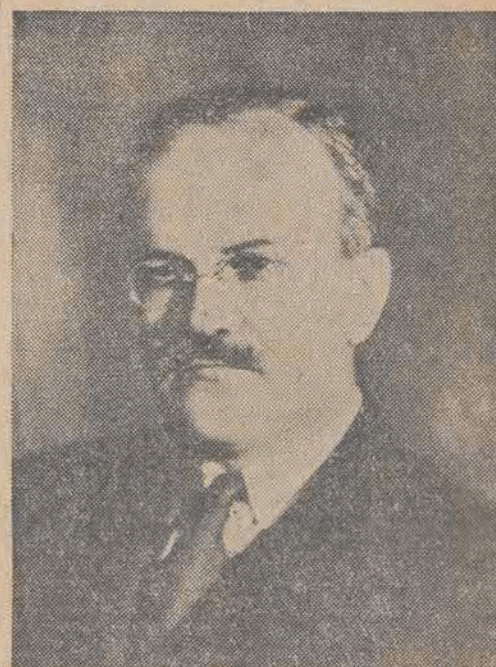
Wiadomo, że i Stany Zjednoczone prowadzą politykę zacieśnienia stosunków z sąsiadującymi z nimi krajami, np. z Kanadą i Meksykiem, jak również z innymi krajami Ameryki, co jest w pełni zrozumiałe. Tak samo zrozumiałe jest, że Związek Radziecki również prowadzi politykę zacieśnienia swoich stosunków z sąsiadującymi i innymi krajami Europy. Politykę tę Związek Radziecki będzie kontynuował i w przyszłości.

W oświadczeniu rządu USA powiedziano, że niektóre posunięcia Stanów Zjednoczonych w innych krajach, powodujące niezadowolenie ze strony ZSRR, są wynikiem wpływu Związku Radzieckiego na wewnętrzne sprawy tych krajów. Rząd Radziecki nie może zgodzić się z tego rodzaju tłumaczeniem.

szymem oraz uważane są przez narody Wschodniej Europy za gwarancję przeciwko groźbie nowej wojny.

Nikt nie ma prawa zaprzeczać, że przeprowadzenie reform demokratycznych jest sprawą wewnętrzną każdego państwa.

Jednakże z podanego wyżej oświadczenia rządu Stanów Zjednoczonych wynika, że zajmujemy on inne stanowisko i uważa za możliwe ze swej strony ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw, co nie może nie budzić poważnych zastrzeżeń ze strony Rządu Radzieckiego.



ZSRR wobec programu odbudowy europejskiej. Jest to jasne tym bardziej, że Związek Radziecki jako jedno z tych państw, które doznały największych strat i zniszczeń w wojnie, jest szczególnie zainteresowany w rozwoju powojennej, międzynarodowej współpracy ekonomicznej.

Rząd radziecki uważa równocześnie za konieczne stwierdzić, że obecne niezadawalające amerykańsko-radzieckie stosunki i napięcie międzynarodowej sytuacji są wynikiem polityki rządu Stanów Zjednoczonych w ostatnim okresie.

Do wytworzenia się takiej napiętej sytuacji przyczyniają się przede wszystkim takie posunięcia rządu USA, jak coraz większy rozwój sieci morskich i lotniczych baz wojennych we wszystkich częściach świata, a w tej liczbie na terytoriach, graniczących ze Związkiem Radzieckim. Prasa i szereg oficjalnych przedstawicieli USA oświadcza przy tym otwarcie, że tworzenie tych baz ma na celu okrzęcenie Związku Radzieckiego. Zarządzeń takich nie można tłumaczyć interesami samobrony.

Woźnicze pogroźki

Nie można również pominąć milczeniem faktu, że obecną atmosferę w stosunkach międzynarodowych zaturbowują wszelkiego rodzaju wojownicze pogroźki, skierowane przeciwko ZSRR, a wychodzące z pewnych kół, ściśle związanych z rządem USA. W przeciwieństwie do tego rząd radziecki prowadzi konsekwentnie pokojową politykę wobec Stanów Zjednoczonych i innych państw, nie buduje baz wojennych w innych krajach i nie dopuszcza do jakichkolwiek groźb wobec innych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Atak Markosa na Saloniki

Udane operacje wojsk demokratycznych na Peloponezie

RZYM PAP. — W urzędowym komunikacie do wiadomości, że oddziały armii demokratycznej zaatakowały w nocy dnia 9 bm. lotnisko w Salonikach, otwierając ogień z moździerzy. RZYM PAP. — Według ostatnich doniesień oddziały armii demokratycznej stoczyły 7-mio godzinną bitwę z wojskami rządowymi, w wyniku której oswobodzono miejscowość Vrachora w Lakonii. Na drodze do Spartos partyzanci z armii gen. Markosa dokonali szeregu udanych akcji sabotażowych. Donoszą również o ożywionej działalności armii demokratycznej w rejonie Epiru i Tessalii.

Minister Clementis przybywa do Polski

WARSZAWA PAP. — Na zaproszenie Rządu Rzeczypospolitej przybywa w dniu 13 bm. do Warszawy minister spraw zagranicznych republiki czechosłowackiej, dr. Wladimir Clementis, dla omówienia bieżących spraw politycznych.

Wielkie transporty bawełny

przybyły z ZSRR do Szczecina

SZCZECIN PAP. — Dnia 11 bm. do portu szczecińskiego przybył na dużym radzieckim statku „Suworow” transport bawełny w ilości 6.335 ton. Cała partia bawełny przeznaczona jest dla polskiego przemysłu tekstylnego. Na powitanie statku „Suworow” udali się

Nowy prezydent Włoch

RZYM PAP. — W trzecim głosowaniu w wyborach prezydenta republiki włoskiej wyłoniona się nowa kandydatura, którą zalecił członkom partii chrześcijańsko-demokratycznej premier de Gasperi. Jego kandydatem był tym razem 75-letni Luigi Einaudi, były minister finansów, obecnie zaś „dyrektor budżetowy” i rzeczoznawca gospodarczy.

Zbrodniarze i zdrajcy na żołdzie anglosaskim

Szwarty dzień rozprawy przeciw członkom nielegalnego SN

WARSZAWA (PAP) — Na wstępie rozprawy przewodniczący oznajmił, że do Sądu wpłynął list anonimowy, zawierający pogroźki wobec składu sędziowskiego. Sąd skierował anonim do prokuratora wojskowego. Następnie przystąpiono do przesłuchania osk. Bronisława Ekerla. Oskarżony przyznał się do winy częściowo, nie zaprzeczył, iż należał do nielegalnego SN, dodał jednak, że według jego przekonania SN nie miało zamiaru usuwania przemocą rządu polskiego.

Przedstawiając swoją działalność w stronnictwie, oskarżony stara się przekonać Sąd, że był już od początku swej działalności, tzn. od 1940 roku, zwiolennikiem utrzymywania dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Oskarżony utrzymuje, że był przeciwny wydawaniu biuletynu, ponieważ tego rodzaju propaganda nie wydawała mu się potrzebna. Rzekomo zwracał się nawet do Marcińskiego prosząc, aby wydawanie biuletynu zawieszono.

Artykuł propagandowy, który Ekerl napisał „na skutek nalegań” jednego z przedstawicieli młodzieży SN, podpisał jakoby Mikołajczyka, jako przedstawiciela polityki obcej w Polsce.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony utrzymuje, że nie miał zaufania do Matlachowskiego oraz że był przeciwny działalności organizacji wojskowych, ponieważ ludzie ci „już pod koniec okupacji zaczęli się degenerować”.

Następnie prokurator Lityński okazuje instrukcję przedwyborczą SN, zalecającą głosowanie na PSL lub inne partie opozycyjne, albo też rzucając kart nieważnych.

Oskarżony stwierdza, że instrukcja ta była zgodna z polityką przeydium.

Z kolei pokazano oskarżonemu wydawnictwo podziemne, zawierające obok artykułów z „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” szereg danych personalnych, dotyczących wyższych oficerów WP.

Oskarżony przyznaje, że ludzie, którzy te informacje zbierali, prowadzili działalność wywiadowczą.

W związku z zeznaniem oskarżonego, który powiedział, że przeydium SN niechętnie odnosiło się do istnienia podziemnych organizacji wojskowych, prokurator Lityński przypomina, że Ekerl był obecny na zebraniu, na którym uchwalono budżet na organizację wojskową w wysokości 300.000 złotych.

Nawiązując do zeznań Ekerla, który brał udział w wydaniu wyroku na Świeżewskiego, członka przeydium SN, skazanego na śmierć w wyniku podejrzenia o niełojalność w stosunku do stronnictwa, prokurator pyta: „Czy oskarżony uważa, że wyrok na Świeżewskiego był zgodny z rzekomą polityką SN wystrzegania się gwałtu, oskarżony potwierdza, że istotnie był to gwałt i dodaje, że żałuje swego udziału w głosowaniu nad wyrokiem.”

Z kolei przed Sądem staje osk. Podymiak Marian, członek przeydium SN i kierownik wydziału kadr zawodowych.

Oskarżony przyznaje się do działalności w nielegalnym Stronnictwie Narodowym, do pobierania i wydawania sum pieniężnych na cele organizacyjne oraz do czynienia zakupów broni palnej i przechowywania granatów.

Na pytania dotyczące czynionych przez niego zakupów broni dla SN, oskarżony udziela niejasnych i wyraźnie wykrętnych odpowiedzi, twierdząc, że pistolety krótkie kupował w celach samoobrony, zaś pistolety maszynowe i granaty przechowywał dlatego, że... nie wiedział, w jaki sposób ich się pozbyć.

Na pytania prokuratora, dotyczące organizowanego przez SN wydziału bezpieczeństwa, oskarżony początkowo również udziela wykrętnych odpowiedzi, nie zaprzecza jednak swym poprzednim zeznaniom, że wydział bezpieczeństwa miał za zadanie ochronę członków przeydium oraz „zabezpieczenie poszczególnych akcji propagandowych SN”.

Po kilku pytaniach obrony Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Odpowiedź min. Mołotowa na propozycje USA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ostatnio powstał sojusz wojenny krajów zachodnich, obejmujący Anglię, Francję, Holandię i Luksemburg. W tym czasie, kiedy wszelkie układy o wzajemnej pomocy, zawarte przez Związek Radziecki z krajami Wschodniej Europy, a także z Anglią i Francją, mają na celu niedopuszczenie do nowej agresji ze strony Niemiec i nie są skierowane przeciwko jakimkolwiek sprzymierzonym państwom, zawarty obecny sojusz wojenny 5 państw zachodniej Europy ma na celu nie tylko Niemcy, lecz — jak to widać z układu — może być skierowany przeciwko tym państwom, które były sojusznikami w okresie drugiej wojny światowej.

W całej prasie angielskiej, francuskiej i amerykańskiej pisze się otwarcie, że sojusz zachodni skierowany jest przeciwko ZSRR. Przy tym nie wolno pominąć faktu, że utworzenie wspomnianego sojuszu wojskowego było możliwe jedynie dzięki poparciu ze strony rządu USA. Zrozumiałe, że porozumienia wojennego 5 państw zachodnich w żaden sposób nie można uważać za układ o charakterze samoobronnym.

Nieprzyjazny charakter polityki rządu Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego występuje w dziedzinie radziecko-amerykańskiego handlu. Na mocy zawartego pomiędzy naszymi obu państwami układu handlowego, rząd USA jest zobowiązany nie stosować przy wywozie towarów z USA do Związku Radzieckiego żadnych większych obciążeń, czy formalności, niż te, jakie stosuje w odniesieniu do jakiegokolwiek innego kraju.

Jednakże prowadzona obecnie przez rząd USA polityka ignoruje te zobowiązania. Stanów Zjednoczonych i znajduje się w całkowitej sprzeczności z amerykańsko-radzieckim układem handlowym. Stany Zjednoczone stosują tę dyskryminację wobec Związku Radzieckiego, jakkolwiek ZSRR rzetelnie wykonuje swoje zobowiązania w myśl wspomnianego układu. W wyniku tego przerywa się wywóz do ZSRR towarów amerykańskich, za które Związek Radziecki zapłacił zaliczki, lub nawet wniósł z góry pełne sumy co powoduje straty również zainteresowanych firm amerykańskich. Sytuacja taka nie może oczywiście trwać nadal.

W chwili obecnej rząd USA stwierdza, że Stany Zjednoczone nie żywią żadnych wrogich lub agresywnych zamiarów wobec Związku Radzieckiego i wyraża nadzieję na znalezienie drogi, celem ustanowienia dobrych i rozsądnych stosunków pomiędzy naszymi obu krajami przy równoczesnej likwidacji napięcia w sytuacji międzynarodowej. Rząd USA wyraża gotowość przyczynienia się do takiej stabilizacji warunków na świecie, która by odpowiadała również interesom bezpieczeństwa narodu radzieckiego.

Rząd radziecki może tylko powitać to oświadczenie rządu USA albowiem — ja: wiadomo — Związek Radziecki prowadził zawsze politykę, która zawsze spotykała się z jedynym słusznym poparciem ze strony narodów ZSRR. Rząd radziecki oświadczył, że zamierza i w przyszłości kontynuować tę politykę z całą konsekwencją. Rząd radziecki również wyraża nadzieję, że istnieje możliwość znalezienia środków dla usunięcia istniejących różnic i ustanowienia pomiędzy naszymi obu krajami dobrych stosunków, które odpowiadałyby zarówno interesom naszym, jak i dziełu utrwalenia powszechnego pokoju”.

Ambasador Bedell Smith zakomunikował, że oświadczenie rządu radzieckiego przekazał do wiadomości rządowi Stanów Zjednoczonych.

Budujemy Wspólny Dom

Na wezwanie tow. Maliniaka — tow. Krystyan Marian wpłaca na budowę Wspólnego Domu sumę zł 3.000,— i wzywa tow. Henryka Wieckowskiego dyr. nac. PZPW Nr 37, tow. Eugeniusza Dominikowskiego PZPW Nr 35 i tow. Wdzięczaka Józefa, dyr. techn. PZPW Nr 33.

Tow. Oszczygół Zbigniew wezwany przez tow. Klimezaka Henryka wpłaca na Wspólny Dom zł 2.000,— i wzywa tow. tow.: Wiśniewskiego Stefana i Piłarskiego Władysława.

Tow. Dyr. Czesław Kłysiak wezwany przez

1.000,— i wzywa tow. tow.: Krotkowskiego Leona i mgr. Relickiego Jana.

Dyr. Państw. Zakł. Przem. Nr 36 Kułła Bronisław na wezwanie ob. Łukasiewicza wpłaca na Wspólny Dom sumę zł 2.000,— i wzywa Dyr. Benedykta Józefa, kierownika Kwozaka Franciszka, dyr. Holcgrebera, kier. Nonasa Franciszka.

Koło PPR przy Wydziale Odbudowy Zarządu Miejskiego w Łodzi z okazji imienin tow. Zygmunta Kazimierczaka, ławnika Zarządu Miejskiego wpłaciło na Wspólny Dom sumę zł 2.400,—

Sytuacja mieszkaniowa ulegnie poprawie

Projekt utworzenia Spółdzielni Budowlanej w Łodzi

Sytuacja mieszkaniowa w Łodzi już od dłuższego czasu niepokoi zarówno mieszkańców jak i władze naszego miasta, która przy równoczesnym wzroście naturalnym ludności stwierdza ubytek lokal mieszkalnych wskutek niedostatecznej konserwacji budynków.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Stawińskiego konferencja, mająca na celu znalezienie sposobu dla zniwelowania sytuacji. Prezydent Stawiński wskazał na rozmaite sposoby wyjścia z sytuacji, słusznie uważając za jeden z nich budowę budownictwa sektora prywatnego, dzięki któremu takie miasta np. jak Poznań czy Warszawa dostarczyły już mogły większej ilości mieszkań potrzebującym mieszkańcom.

Poseł Groszyński ze Stronnictwa Pracy przedstawił projekt utworzenia w Łodzi Spółdzielni Budowlanej sektora prywatnego, któraby postawiła sobie za cel budowę zdrowych, estetycznych mieszkań dla swych członków.

Po ich wybudowaniu przyszli lokatorzy rozporządzać będą mogli lokalami według własnego uznania, gdyż mieszkania te zostaną wyłączone z pod dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

Poseł Groszyński zaproponował dla Izby Prze-

mysłowo-Handlowej 5 tys. sztuk udziałów, taką samą liczbę dla Izby Rzemieślniczej i dla Związku Kupców, 1000 sztuk udziałów dla Izby Adwokackiej, tyleż dla Lekarskiej oraz 500 udziałów dla Rady Adwokackiej. Ogólna suma jaka wpłynęłaby z projektowanego powyższego rozdziałnika wyniesie 40 milj. zł. co dla sytuacji mieszkaniowej w Łodzi stanowi krok naprzód.

Przedstawiciel organizacji Izb. Związków,

i sektora prywatnego przyjęli z aplauzem inicjatywę Prezydenta, stwierdzając zgodnie, że miasto przystąpić musi jak najszybciej do budowy mieszkań.

W związku z tym postanowiono powołać ścisłą komisję, która w ciągu najbliższych dni przystąpi do obliczenia dokładnych kosztów budowy mieszkań co stanowić będzie pierwszy poważny krok w kierunku załatwienia tej palącej potrzeby Łodzi.

Tow. KAMIŃSKI JAN

sekretarz Koła PPR przy f-mie Rozner, zmarł w wieku lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12, bm., z Domu Żaloby przy ul. Piotrkowskiej 111.

Do masowego udziału w pogrzebie wzywa towarzyszy pracy i członków partii

KOMITET DZIELNICOWY PPR — BAŁUTY



Na progu drzwi ukazała się wysoka sylwetka Metelicy. Wyprostował się służbowo i zaszalutował, szczerząc zęby w szerokim uśmiechu:

— Zaraz tu będzie! Chłopcy już dawno poszli po niego. Ale to — kawał drogi, towarzyszu majorze! A Niemca trzeba prowadzić okrężnymi ścieżkami, aby nie poznał totr dokąd idzie...

— Czekam, jak tylko przyprowadzą — dawaj go natychmiast! — odpowiedział Jakowlew i, zwracając się do Andrzeja, rzekł:

— A ty, bracie jak już się najadłeś? Ucieka! Musisz być razem z chłopakami i czuwać, żeby warty wszędzie były poustawiane. Pamiętaj — głową odpowiadasz za bezpieczeństwo na terenie miasta!

Andrzej pospiesznie wstał od stołu i wyszedł z pokoju. Jakowlew został sam. Wyjął papierosa, zapalił i zaczął przysłuchiwać się dalekim odgłosom artylerystycznej kanonady. W pokoju zapanowała absolutna cisza i tylko noc czerniała za oknami gabinetu. Nagle na korytarzu dały się słyszeć jakieś szmery i czyjeś kroki. Major podniósł głowę i pośpiesznie wstając z miejsca, zbliżył się do drzwi.

— Kto tam? — zawołał głośno.

— Towarzyszu majorze! Chłopcy przypro-

wadził Niemca. Czy każecie go wprowadzić do pokoju? — zapytał Metelica, ukazując się w progu.

— Zaraz! Niemca dawajcie tutaj, a sami idźcie do Andrzeja. Będziecie tam potrzebni. Przyslijcie tu do mnie później dwóch chłopaków, aby odprowadzić Niemca z powrotem — wydał krótki rozkaz Jakowlew. W oczekiwaniu na Launitza siadł przy biurku i zaczął wertować jakieś leżące na stole papiery. Oczy jego nabrały lodowatego wyrazu, a ruchy stały się zimne i energiczne.

Na korytarzu powstały zgłuszone szmery i nagle otworzyły się drzwi. Czyjeś ręce wepchnęły do gabinetu wysoką postać Launitza. Niemiec wyglądał nieszczerólnie. Miał zarosniętą twarz, zniszczone ubranie. Oczy zdręzdały niepokój. Rozejrzył się szybko po stronach. W pokoju było niezbyt jasno. Pałła się tylko lampa, stojąca na biurku, przy którym siedział Jakowlew. Wzrok Launitza padł na fotografię Rummla, wciąż wiszącą nad biurkiem, a później oczy jego zeslizgnęły się na postać radzieckiego oficera. Launitz spojrział na Jakowlewa zdziwionym i wyraźnie zaniepokojonym wzrokiem. Zrozumiał, że za chwilę ma się rozstrzygnąć jego los.

— Niech pan siada, panie majorze! — po-

krótkiej pauzie lakonicznie rozkazał Jakowlew, uważnie świdrując spojrzeniem Niemca, którego rolę odgrywał z powodzeniem przez kilka dni. W głębi duszy czuł się nieco nieswojo. Jakaś ukryta intuicja wciąż podpowiadała mu: strzeż się... strzeż się... Jakowlew nie zdawał nawet sobie sprawy skąd i z jakiej racji coraz bardziej ogarniał go wciąż rosnący niepokój. Ale wysiłkiem woli pohamował to uczucie i przystąpił do badania przyprowadzonego Niemca.

— Dałem sobie słowo, Launitz, iż oświadczenie przekażę panu naszemu trybunałowi i słowa dotrzymam. Dziś chciałbym nieco bliżej poznać tego, kto został skierowany do Naftogrądu przez centralne władze berlińskie.

— Skąd pan wie, kto mnie skierował i w jakim celu? — zapytał Launitz.

Po chwili dodał ciszej: Skąd pan mnie w ogóle zna?

— Znam pana lepiej, niż pan przypuszczał! — uśmiechnął się Jakowlew — znam nawet pańskiego wujka Karola von Launitza... Znam nawet majątek w Bawarii, gdzie pan się urodził i wychowywał... Znam pańskich sąsiadów i przyjaciół pańskiego ojca... Ale mniejsza z tym! Nie o tym w tej chwili będziemy rozmawiać!

Oczy Launitza rozszerzyły się w bezgranicznym zdziwieniu. Popatrzał na Jakowlewa niemal ze strachem.

— Skąd pan ma te wszystkie wiadomości? Dlaczego pan tak interesował się moją osobą? Czy pan oddawna mnie śledził? Skąd pan zna tak doórze język niemiecki?

Wszystkie te urwane pytania Launitz zadał niemal jednocześnie, wymawiając je jednym tchem Jakowlew ociągał się z odpowiedzią, patrząc na wyraźnie przestraszonego i zdeorientowanego Niemca.

— Powiem panu więcej, panie majorze Launitz! — znów rozległ się spokojny głos Jakowlewa. — Jestem panu nawet wdzięczny za to, co pan dla mnie wbrew swej woli oczywiście zrobił. Otóż, powiem panu szczerze: przez te kilka dni, które pan spędził — że tak się wyrażę — w osobobieniu, działy się różne dziwne rzeczy... Dzięki tym wypadkom, mam zaszczyt rozmawiać dzisiaj z panem w gabinecie Obersturmbahnfuhrera von Rummla. Miał pan z nim się spotkać, nieprawdaż? Boję się jednak, że pan go już nigdy nie zobaczy...

— Jak to? Rummel nie żyje? — z przerażeniem wykrzyknął Launitz. Ale odrazu pohamował się i twarz jego przybrała wyraz zaciętości.

— Spokojnie, spokojnie — uśmiechnął się zlekka Jakowlew — niech pan oszczędza nerwy. Będą panu jeszcze potrzebne, bo usłyszysz pan jeszcze dziwniejsze rzeczy... Nie teraz, nieco później... A w tej chwili chciałbym z panem pogadać na inne tematy. Wiem, że pan jest asem swego rodzaju. Patrzał pan już niejednokrotnie śmierci w oczy. Będę z panem mówić otwarcie. Rzecz oczywista, że nie mogę mówić z panem jak żołnierz z żołnierzem, bo trudno nazwać żołnierzem tego, kto zabijał bezbronne kobiety, znącał się nad dziećmi i starcami — głos Jakowlewa nabrał stalowych nutek, oczy zaczęły mu błyszczeć, ale wysiłkiem woli powstrzymał się i dodał spokojnie: — Pan tego wszystko jedno nie zrozumie, majorze Launitz! Wytlumaczę to panu w trybunale. Co do mnie to po prostu chciałbym wiedzieć, jakie pan miał zadanie, o których nie wspominał pan, gdy spotkał się po raz pierwszy z pułkownikiem Pauli. Pamiętaj pan? Wtedy, gdy Pauli zaproponował panu udać się do Naftogrądu?

Tak było

Wieś w jarzmie sanacji i obszarnictwa

Święto ludowe było zwykle dniem, w którym chłopci przeglądali swoje dotychczasowe osiągnięcia i planowali dalszą walkę o jasną przyszłość wsi. Przed zbliżającym się świętem Ludowym zamieścimy kilka artykułów obrazujących sprawy wsi w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Pierwszy z tych artykułów podajemy poniżej:

Polska przedwrześniowa była krajem rolniczym. Około 65 proc. ludności zatrudnionej było w rolnictwie. Dlatego też zagadnienia gospodarcze wsi były niezmiernie ważne w naszej gospodarce.

Cechą charakterystyczną naszej gospodarki przedwrześniowej było ogromne zafobanie; na wsi panowała się nędza, bezrobocie wśród chłopów a często i głód. — Około połowy gospodarstw chłopskich nie posiadało wogóle koni. Przeciętnie co szóste gospodarstwo chłopskie pozbawione było nawet 1 krowy. W rezultacie straszliwej nędzy szerokich rzesz chłopskich była na wsi ciemnota, analfabetyzm i choroby.

Jedną z głównych przyczyn nędzy chłopskiej był niesprawiedliwy podział ziemi. Do 19 tysięcy rodzin obszarniczych należała połowa ziemi uprawnej, a 20 milionów chłopów posiadało drugą połowę ziemi. Na jedną rodzinę obszarniczą przypadało tyle ziemi, ile na 200 rodzin chłopskich. Majątki Radziwiłłów i Potockich starczyłyby na obdzielenie w ziemię 5 — 10 tysięcy rodzin chłopskich. Skutek tego niesprawiedliwego podziału ziemi w Polsce olbrzymia większość rodzin chłopskich posiadała gospodarstwa karłowate, do 2 ha.

W tym stanie rzeczy chłop posiadający gospodarstwo karłowate nie był w stanie wyżywić swej rodziny. Nie mógł pozwolić sobie na zakup niezbędnych narzędzi rolniczych nawozów, czy bydła. Spadała więc stale wydajność z ha. Coraz mniej uprawiano pszenicy, buraków cukrowych, oraz lnu, sadząc przeważnie ziemniaki pozwalające zaledwie na głodowe utrzymanie przy życiu. Chłop coraz mniej hodował świń, krów i koni, nie mając ich z czego wyżywić. Wieś polska była zafobana gospodarczo. Nędzę wsi wywoływał stały wzrost

Notowania giełdy zbożowo-towarowej

Groch Wiktorja 6200—6500, fasola kolorowa jednolita 4100—4600, fasola kolorowa niejednolita 3400—3900, fasola biała jednolita 4300—4900, wyka 5700—6000, peluska 5700—6000, łubin 3900—4300, łubin niegorzki 4500—4700, saradela 4700—5000, rzepak jary 7800—8000, siemię lniane 17.000—18.000, makuchy rzepakowe 2000—2100, makuchy lniane 4000—4200, mieszanka paszy treściwej 2800, ziemniaki jadalne 550—600, siano prasowane 850—950, słoma prasowana 700—750, pokost 75.000—77.000, olej lniany 70.000—71.000, olej rzepakowy rafinowany 48.500, olej rzepakowy nierafinowany 30.000—32.000.
Ceny podane są w złotych za 100 kg.

Geny zwierząt rzeźnych

Na terenie Rzeźni Miejskiej w Łodzi notowano następujące ceny hurtowe na zwierzęta rzeźne. Krowy dobrze opasane 122—140 zł za 1 kg, krowy średnio opasane 107—120 zł kg, krowy mało opasane 95—105 zł kg, bukaty od 90—105 zł kg, cielęta ekstra 130—150 zł kg, cielęta pełnomięsiste 120—128 zł kg, świnię słoninową 218—225 zł kg, świnię słoninową poniżej 150 kg 213—218 zł kg, świnię mięsno słoninową powyżej 130 kg wagi 208—212 zł kg, świnię mięsno słoninową poniżej 130 kg wagi 202—208 zł kg, świnię mięsno powyżej 80 kg wagi 188—200 zł kg, maciory i późne kastraty chude 165—200 zł kg. Cena na bydło utrzymana, na świnię i cielęta zwykowała.

Dziecińce w pow. skierniewickim

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Skierniewicach organizuje w bież. roku 22 „Dziecińców letnich”. Aby zapewnić fachową opiekę dzieciom Zarząd Powiatowy przystępuje do szkolenia około 30 kobiet, przewidzianych na stanowiska kierowniczek dziecińców.

Poszukuje się ZDOLNYCH AKWIZYTORÓW na pierwszorzędnym warunkach.

Zgłaszać się osobiście w Biurze Reklam i Ogłoszeń „PRASA” Łódź, Piotrkowska 55

cen na artykuły przemysłowe, przy jednoczesnym spadku cen na płody rolne. Tak zw. „nożyce cen” pogłębiały nędzę mas chłopskich. Chłop musiał kosztem własnego wyżywienia rzucać na rynek nabiał, a często nawet i zboże, które przeznaczył na zasiew. Na wsi wzrastało także i bezrobocie. W Polsce przedwrześniowej było na wsiach zbędnych około 8 milionów osób. — Ten stan rzeczy był na rękę tylko obszar-

nikom, którzy wykorzystując bezrobocie na wsi mogli swobodnie dyktować robotnikom rolnym swe warunki i wyzyskiwać ich w niemilosierny sposób. Bezrobocie i nędza na wsi zmuszały chłopów do tułaczki za granicę, w celu znalezienia pracy. Takie było położenie wsi polskiej pod rządami polskich kapitalistów i obszarników. — Lud chłopski uginający się pod ciężarem wyzysku i ucisku obszarników, lichwiarzy i spekulantów marzył o lepszej doli. Poprawę swego bytu widział w zmianie rządów i stosunków w ówczesnym okresie. Wiązał swe nadzieje z walką przeciwko obszarnikom i systemowi wyzysku. ST

W obchodzie Święta Ludowego wezmą udział Związki Zawodowe

Związki Zawodowe zadeklarowały swój udział w obchodzie Święta Ludowego, w związku z tym Komisja Centralna Związków Zawodowych wydała okólnik, w którym stwierdza, że polski ruch związkowy solidaryzuje się całkowicie z hasłami, pod którymi odbywać się będzie tegoroczne święto: „Umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego, umocnienie pokoju światowego, zjednoczenie ruchu ludowego, zwiększenie liczby ośrodków maszyno-

wych i uprzemysłowanie wsi, zwiększenie wydajności z ha ziemi”. — Okólnik wzywa wszystkie Okręgowe Komisje Związków Zawodowych i Powiatowe Rady Związków Zawodowych do współdziałania z miejscowymi Komitetami Obchodu Święta Ludowego przy organizowaniu obchodów. W wiecach i pochodach wezmą udział poczty sztandarowe i delegacje Związków, na większe uroczystości delegowani będą mówcy z ramienia OKZZ i PRZZ.

Czytelnicy piszą

Przyśpieszyć roboty w Kruszwie

Jeszcze w ubiegłym roku, po przeprowadzeniu komasacji w Kruszwie Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego Samopomocy Chłopskiej przystąpiła do budowy osiedla dla nawonadziałonych. Obiecano nam gotowy budynek o ile tylko podpiszemy skrypt dłużny na 185 tysięcy złotych. Skrypty podpisaaliśmy, ale budynków na razie nie ma. My wiemy doskonale, że takiego rodzaju budowa musi pochłonąć więcej niż 185 tysięcy złotych. Wywołuje to tylko niepotrzebne rozgoryczenie, bowiem obecnie dowiadujemy się, że mają nam wybudować dom bez wykończenia wnętrza. Ale niechby i tak było, byleby chałupa była, bylebyśmy się mogli przeprowadzić na zimę i zamieszkać po ludzku, a nie w czworakach. Gdyby ruszyć teraz w pracy, to domy byłyby pod dachem do zimy, a po zniwach, mając trochę gotówki sami byśmy sobie jakoś

poradzili. Tymczasem roboty postępują żółtym krokiem, a co gorsza mają być przerwane z braku funduszy. Teraz wobec przerwy w pracach polnych moglibyśmy pomóc przy budowie i obniżyć koszt.

Poza tym nie podpisano z nami kontraktu (nie licząc podpisanego skryptu dłużnego), i obecnie każdy mądry się na nasz koszt.

Sądymy jednak, że nie jest stracone, i przy dobrej woli tak Wojewódzkiego Urzędu Odbudowy, Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego jak zainteresowanych parcelantów domy mogą być wykończone w bieżącym sezonie. W każdym bądź razie nie wolno dopuścić by budowa osiedla przeciągnęła się do roku przyszłego.

Parcelant wsi Kruszwów (nazwisko znane redakcji)

Na ziemi lubuskiej

Osadnicy walczą z ugorami Setki hektarów idzie pod pług

Brzmiał to bardzo podniosłe i uroczyste. Cały akt nie jest długi, lecz zawiera niezmiernie bogatą treść. Sprawozdanie się mianowicie do jednego tylko najważniejszego punktu:

„Który z dwu wyżej wymienionych powiatów do dnia 30 czerwca pierwszy zlikwiduje u siebie wszystkie ugory, odbuduje zniszczone gospodarstwa, naprawi wydatną ilość dróg i postara się o wyszanie podniesienie oświaty — ten zdobędzie nazwę zwycięzcy”.

Taką umowę zawarli mieszkańcy dwóch powiatów Ziemi Lubuskiej Strzelce i Skwierzyna. Dlatego nie ma po prostu w tych najgorętszych dniach kończenia obsiewów wiosennych na nic czasu. Nie zważa się na to, że wstępną toną w liliowej mgłę, że w majowym słońcu kasztany strzelają świecami kwiatów. Tempo, tempo... Zresztą nie trzeba osadnikom powtarzać. Ich ambicją jest zdobyć pierwsze miejsce i rzeczywiście zlikwidować ostatnie nieużytki.

Jeśli chodzi o powiat Strzelce, ma on już niejaką tradycję w akcji zaorywania nieużytków. Jak opowiada ob. Bodel, pełnomocnik akcji siewnej, jeszcze jesienią 1947 r. Powiatowa Rada Narodowa wyznaczyła dzień 10 października

na likwidację odłogów. W dniu tym wyjechało w całym powiecie 195 par koni i zaorano 410 ha zachwaszczonych ugorów. Była to jednak tylko kropla w morzu wobec ogromu pracy, jaką trzeba włożyć w ten niewdzięczny odcinek. Pokazywano mi w drodze z Piły do Strzelce takie właśnie pola przez 4 lata nietknięte pługiem. Osty wyrastały do wysokości półtora metra. Ziemia tu stwardniała i trzeba będzie wielkiego nakładu pracy, żeby ją spulchnić i przygotować pod siew.

Nie mniej jednak osadnicy nie zalamują bezradnie rąk, nie ustają w pracy. Orka na ugorze jest trudna. Poświęcić jej trzeba co najmniej dwa razy tyle czasu i wysiłku, co normalnej roli.

Dlatego też we wsiach już przed wschodem słońca zaczyna się życie. Dymy buchają z kominów, konie u wodopojów rża, a równocześnie przyrządza się zaprzęgi, ostrzy pługi i przygotowuje się do trudnej pracy. Bo orka na własnym polu jest już ukończona. Całkowicie i bezapelacyjnie. Pola już zasiane dobrze, równo, dwu czy nawet trzyrzędowym siewnikiem. Dobre ziarno, oczyszczone przedtem w powiatowym punkcie czyszczenia ziarna daje gwarancję dobrego plonu. Role sasiadów, nie posiadających odpowiedniej ilości sprzętazu są już tak samo obsiane na zasadzie pomocy sąsiedzkiej, za któ-

Maciej Barlak do kuzyna w mieście

Kochany Feliksie!
U nas na wsi — nie powiem, ale, weźmy, w takim Dzierżkowie, to jeszcze rok temu ręce można było załamać, bo naród tak się podzielił, że aż rozpacza.

Ot, na ten przykład poszliśmy my tam łośńskiego roku ze starą i paru sąsiadami na dożynki. Dożynki, wiadomo, wielkie święto dla rolnika i dlatego nam dziwno, że gdyśmy weszli do Dzierżkowa, to w wielu chałupach — normalna robota. Krowy doją, konie na łące pasą i w ogóle do święta widać nieprzygotowani. No, to moja stara podeszła do pierwszego lepszego płota

— Ej, ludzie — pyta — coż to w dożynki pracujecie?

Na to jedna kobita od studni głowę podnosi i powiada spokojnie:

— Dla nas niema dożynek. Dla nas zwyczajny dzień.

Bardzo mi się to nie podobało, bo po pierwsze to nieprawda, że był zwyczajny dzień, tylko niedziela święta, a po drugie w końcu wsi zauważyłem bramę, jak to się mówi, triumfalną z wieńcem kłosowym i napisem: „Witajcie”. Więc z gniewem rzekę:

— Kilimkiem w oczy rzucacie i byle co pleciecie, a już bramę stąd widzę...

— A, to S. L. sobie urządza — odparła dzierżgowianka. — My w tym udziału nie przyjmujemy. My robimy swoją zabawę na przyszłą niedzielę.

To powiedziawszy, wzięła się z powrotem do roboty, a my poszliśmy dalej, ale markotni, że ten rozbijacz i kędzichłop w sztucznych portkach, Mikołajczyk, tak na siebie ludzi z jednej wsi napuścił, że nawet w święto zgodzić się nie mogą. Chwalić Boga, że niedługo ów popsujmajster w kraju popasał, a od kiedy dał nogę do tych swoich amerykańskich i niemieckich kumpi, z którymi był zawsze przeciw Polsce i narodowi naszemu zwąchany, to się odrazu nawet w Dzierżkowie poprawiło, bo wielu peeselowców na oczy przejrzało, no, i teraz, jak wiesz, to P. S. L. z S. L. jedność działaczy słubowały, co tylko wyjdzie na dobro chłopskie i całego narodu.

Cieszymy się też na wsi, że przez tę umowę to i nasze tegoroczne Święto Ludowe lepiej wypadnie, niż w ubiegłych latach i zniknie raz na zawsze ta obrza Boska i utrapienie ludzkie, jakim był przeklęty duch wielmożnego pana Mikołajczyka.

Twój Maciej Barlak.

T. Jacek Rolicki

To i owo

W obliczu Pana

„W czasie ostatnich wyborów we Włoszech pewien wyborca z partii de Gasperi'ego (tzw. Chrześcijańska-Demokracja) oddał głos, a następnie — tego samego dnia wieczorem oddał ducha. Ponieważ głos był oddany „dobrze”, przeto — zgodnie z zapowiedziami agitatorów watykańskich — duch wyborcy „udał się” prosto do nieba.

— Czego sobie życzysz, duszyczko droga? — zapytał uprzejmie św. Piotr, klucznik niebieski.

— Chciałbym stanąć w obliczu Pana — odpalił ś. p. wyborca.

— Nic prostszego — rzekł na to św. Piotr i zaprowadził rozpromienionego chudeka do gabinetu... min. Marshalla.”

Ta francuska anegdota, demaskująca w niezwykle trafny sposób metody agitacyjne włoskich „demokratów chrześcijańskich”, przypomina mi się od razu, gdy zobaczyłem w jakimś „Tygodniku Warszawskim” długą artykuł p. Spectatora pt. „Zwycięstwo katolików włoskich”. Zwycięstwo katolików włoskich? Niby — te „cudy” nad urną wyborczą, polegające na parokrotnym składaniu głosów przez tę samą osobę, posługiwanie się fałszywymi dokumentami, nie przestrzeganie tajności itd. Zapewne tak, gdyż powyższe wykroczenia i przestępstwa p. Spectator nazywa dowodami „wyrobienia politycznego i równowagi duchowej”, świadczącymi, iż „szary człowiek znalazł właściwą drogę, którą mu wskazywała wiara katolicka i miłość ojczyzny”. Człowiek ten bowiem „ocenił zasługi rządu, co potrafił wyprzedać Italii z kataklizmu powojennego, zarwać korzystny pokój, nadać krajowi konstytucję demokratyczną i zapewnić przetrwanie do normalniejszych warunków...”

Te piękne wywody nie znajdują, niestety, żadnego oparcia we włoskiej „rzeczywistości wyborczej”. „Właściwa droga”, o której wspomina p. Spectator, wcale nie była „prosta”, lecz b. kręta, przy czym wskazywała ją nie tyle „wiara katolicka”, lecz wiara w dolara i nie żadna miłość ojczyzny — tylko ludy lotniskowców i superfortec amerykańskich. Nie odpowiada również prawdzie, że „szary” (co za laszysko określenie!) człowiek ocenia zasługi rządu de Gasperi'ego, natomiast zgodnie ze stanem faktycznym jest, iż rząd de Gasperi'ego ocenia się za sługi i wasall USA. Także, jeśli chodzi o „wyprowadzenie” Italii, to na razie de Gasperi wyprowadza ją ciągle... w pole, aby zawrzeć korzystny (dla giełdźarzy anglosaskich) układ i nadać krajowi konstytucję... kolonialną.

Nie chce nam się wlerzyć, iżby p. Spectator o tym wszystkim naprawdę nie wiedział. Jako publicysta „pisma katolickiego” wie też z pewnością, iż Pismo Święte zabrania „dwóm panom służyć”. Bezbożne to więc trochę, że Spectator wybrał sobie akurat „pana” z cytowanej na wstępie francuskiej anegdotki.

E. Tam.



GEN. MIECZYŚLAW MÓCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Byli to towarzysze o niespożytej energii, pełni zapału do walki z okupantem.

W dniu 31-go grudnia 1944 o godz. 12-iej w nocy rozpoczęła się kanonada sowieckiej artylerii.

Zapanowała wśród nas ogromna radość. Wszyscy ściskali sobie ręce, krzycając: „ofensywa!” W oczach widać było radosne ogniki. Sądziłyśmy, że zaczęło się długo oczekiwane natarcie Armii Czerwonej.

Zastanawiała nas jednak bardzo poważna sprawa. Uważaliśmy, zupełnie zresztą słusznie, że ofensywa nie rozpocznie się przed całkowitym zamknięciem Wisły. W dniu 31 grudnia 1944 roku Wisła jeszcze nie zamarzała. Świadomość tego faktu stała się dla nas przysłowiowym kubłem zimnej wody. Otrzeźwiło nas to zupełnie. Zrozumielśmy, że Rosjanie chcą tylko przypomnieć Niemcom że rozpoczęła się Nowy Rok, który miał być dla nich rokiem ostatecznej klęski.

Rzeczywiście po pewnym czasie huraganowy ogień artylerii zamilkł.

Nastąpiła śmiertelna cisza. Jedyne od czasu do czasu terkotała chałaśliwy K. M.

Ta noworoczna kanonada była jednak oznaką, że w najbliższych dniach rozpocznie się już inna, że nastąpi od lat oczekiwany wielki dzień — dzień wolności.

W dniu 15 stycznia 1945 r. wydany zo-

Bestialstwo pod pręgierzem
Przeciw zbrodniarzom rządu ateńskiego
Apel literatów polskich

„Nadchodzące z Grecji wiadomości o masowych egzekucjach i masakrach dokonywanych przez reżim ateński na demokratów i ludziach zasłużonych w walce z hitlerowskim okupantem wstrząsają głęboko sumieniem każdego człowieka, któremu drogą są idee sprawiedliwości społecznej i postępu. W szczególności my, przedstawiciele kultury i sztuki polskiej, narodu, który tak obficie zbroczył krwią pod żelazną stopą faszystów, musimy zaprotestować przeciwko pohańbieniu godności ludzkiej i kultury w kraju, będącym ongiś kolebką myśli europejskiej.

Rząd ateński rozprawia się ze swymi przeciwnikami politycznymi z bezwzględnym okrucieństwem. Na słoneczną Grecję padł

ciem szubienicy, a wywalczona kosztem tyłu ofiar wolność błąka się po przepelnionych więzieniach i miejscach zesłania. Syplą się krwawe ciosy na intelektualistów greckich, którzy nie solidaryzują się z systemem gwałtu i mord. Władcy Aten dążą konsekwentnie do fizycznego wyniszczenia postępowej inteligencji greckiej.

Cóż może rzucić bardziej jaskrawe światło na bestialstwo tych metod, niż bezprzykładny fakt skazania na śmierć Beaty Kitsikis, chłuby inteligencji swego kraju, żony światowej sławy profesora Politechniki Ateńskiej. Spadkobiercy brunatnego faszystów odważyli się skazać na śmierć niezłomną bojowniczkę o wolność Grecji, matkę, która wraz ze swymi

dwiema córkami walczyła z niemieckim okupantem. Skazano ją na śmierć za to, że była „niebezpiecznym przykładem”, że nie wyrzekła się swych demokratycznych przekonań! Na Beatę Kitsikis zapadł wyrok, ponieważ ucieleśnia ona odwieczną tęsknotę narodu greckiego za wolnością i sprawiedliwością, nadzieję ludzi dobrej woli, spragnionych pokoju i szczęścia.

Wzywamy przedstawicieli kultury i sztuki całego świata, których Grecja jest duchową ojczyzną, aby nie dopuścili do nowej zbrodni rządu ateńskiego. Wzywamy wszystkich, którzy walczyli przeciw hitlerowskiemu zbrodniarstwu, aby raz jeszcze stanęli w obronie zagrożonej cywilizacji, w obronie obrażonego poczucia ludzkości. Uszczuplone są nasze szeregi, przereźdzone w krematoriach Oświęcimia, Majdanka i wielu obozach znieszczenia. Tym silniejszym głosem wołamy: uwolnijcie Beatę Kitsikis, oddajcie matkę dzieciom, ratujcie ofiarę faszystowskiego barbarzyństwa!

Julian Tuwim, Pola Gojawiczyńska, Jerzy Zawlejski, Ewa Szelburg-Zarembina, Władysław Broniewski, Stefan Żółkiewski, Leon Kruczkowski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Kazimierz Wyka, Michał Rusinek, Aleksander Wał, Leopold Lewin, Adolf Rudnicki, Wanda Melcer, Stefan Flukowski, Anatol Stern, Tadeusz Breza, Wojciech Natanson, Jan Brzechwa, Janina Braniewska, Roman Brandstaetter, Aleksander Maliszewski, Juliusz Gomulicki, Stanisław Wygodzki, Gabriel Karski, Adam Mauerberger, Kazimierz Zenon Skierski, Andrzej Stawar.

Więcej obuwia i artykułów ze skóry

Nasz przemysł skórzany stale podnosi produkcję

Z miesiąca na miesiąc przemysł skórzany podnosi swą produkcję. Oto kilka cyfr, które w przekroju kwartalnym obrazują rozwój tej ważnej gałęzi wytwórczości.

Przemysł garbarski, który w I kwartale 1947 roku przerobił 3149 t skór surowych, — w tym samym okresie bieżącego roku podniósł swą produkcję do 6.828 t. Plan na II kwartał b. r. przewiduje produkcję 7.904 t (wobec 4.470 wyprodukowanych w II kwartale roku ubiegłego), przy czym wysokość produkcji kwietniowej (2.640 t) pozwala przypuszczać, że plan ten zostanie w całości wykonany.

Również państwowy przemysł obuwiany wykazuje wzrost produkcji; podczas gdy w

II kwartale ub. roku wyprodukowano 1.424.000 par obuwia, plan na II kwartał 1948 r. przewiduje wykonanie 1.857.000 par. Produkcja kwietniowa b. r. dała 683.000 par (103 proc. planu). Warto przypomnieć, że w I kwartale b. r. przemysł obuwiany wykonał plan produkcji w 105 proc.

Produkcja pasów pędnych wyniosła w I kwartale b. r. 96,6 t. Plan na kwartał bieżący przewiduje wykonanie 120 t pasów, wobec 80 t w tymże okresie roku ubiegłego.

W dziale artykułów technicznych ze skóry planowana na II kwartał bież. roku produkcja wynosi 63 t, podczas gdy w roku ubiegłym w tym okresie wyprodukowano 48 t.

Jak „business“ dławi życie rodzinne w USA

Kapitał uchyla się od budownictwa mieszkaniowego
Za przyjście na świat dziecka — podwyżka komornego

Budownictwo mieszkaniowe nie należy do tych dziedzin aktywności gospodarczej, które cieszą się zainteresowaniem businessmenów amerykańskich. Wolą oni lokować swoje kapitały w bardziej rentownych gałęziach przemysłu, a przede wszystkim w spółkach, koncernach zbrojeniowych, wytwarzając uprzednio odpowiednią „kontunkturę”, za pomocą szerszenia psychozy wojennej.

Rezultatem zastoju w budownictwie mieszkaniowym jest coraz bardziej katastrofalny brak mieszkań w miastach amerykańskich, coraz większa ilość ludzi pozbawionych dachu nad głową. W samym Nowym Jorku jest ok. 100 tysięcy bezdomnych, którzy nocują pod mostami, w parkach publicznych, na dworcach kolejowych, lub też „w najlepszym razie” w ohydnych przytułkach pełnych brudu i robactwa. Sytuację uboższych warstw ludności

pogarsza fakt, że w r. ub. zniesiona została państwowa kontrola nad wysokością czynszów mieszkalnych, wprowadzona w latach wojny przez Roosevelta. Nie tylko więc brak mieszkań, lecz również wysrubowane przez hienny mieszkaniowe ceny lokali kładą się niezmierzonym ciężarem na barki klasy pracującej USA.

Jakie są skutki tej „polityki”, prowadzonej na wyłączną korzyść właścicieli domów i przedsiębiorców mieszkaniowych, o tym zaświadczyć może — wśród wielu innych — następująca historia prawdziwa:

W jednym w nowojorskich domów czynszowych, należących do bardzo bogatego przedsiębiorstwa mieszkaniowego, zamieszkiwał zdemobilizowany marynarz — William Sperling. Gdy Sperling został ojcem pierwszego, długiego oczekiwanego dziecka, zarząd przedsiębiorstwa zakomunikował swemu lokatorowi, iż —

wobec powiększenia się jego rodziny — „komorne będzie odpowiednio podwyższone”. Sperling odwołał się od tej decyzji do federalnego urzędu mieszkaniowego, tu jednak odprawiono go z kwitkiem, zatwierdzając decyzję przedsiębiorstwa.

Tak więc w klasycznym, podobno, kraju „demokracji zachodniej” urodzenie się dziecka nie tylko nie zapewnia niezamożnym rodzicom choćby drobnych ulg i przywilejów, lecz przeciwnie — powoduje nowe obciążenia finansowe, m. in. w postaci podwyżki komornego.

Dziwnie — jak na nasze pojęcia — wygląda „opieka społeczna” w Stanach Zjednoczonych, najbogatszym kraju świata. Skoro jednak te bogactwa i wszystkie wynikające z ich posiadania możliwości znajdują się w rękach nie narodu, lecz kilkudziesięciu rodzin miliarderskich — nie może być inaczej. B. D.

29

utworzonych sekcji przewodników, którzy by mogli przeprowadzić oddziały niespostrzeżenie bocznymi drogami i lasami w kierunku żądanym przez czołówki.

Sprawę traktować należy jako bardzo pilną.

Szef sztabu obwodu Nr. 3 (—) Marian kpt.

Dowódca obwodu Nr. 3 (—) Moczar płk.

W nocy z 16-go na 17-ty stycznia 1945 roku z prawego brzegu Wisły i z wszystkich przyczółków lewobrzeżnych odezwało się tysiące armat i na pozycje niemieckie posypało się miliony pocisków ze sławnych katusz. Wisła zamarzała na dobre. Kanonada armatnia była dowodem, że ofensywa zaczęła się. Ziemia drżała, a huk był taki piekielny, że nie można było nawet rozmawiać.

Rano 17-go stycznia ludność okolic Bełtowa ogarnęła radość i zrozumienie doniosłości chwili. Jedni chowali się do piwnic, inni krzyczeli na całe gardło, że Niemców już nie ma. Chłopi całowali się jak dzieci. Panował entuzjazm, mimo, że jeszcze nie było żadnej konkretnej wiadomości.

Zdecydowaliśmy się wyjechać w czwórce z miejscowymi chłopami do Bełtowa. — Znalismy dość dobre umocnienia, jakie Niemcy budowali w Górach Świętokrzyskich i Górach Małgoskich. Uważaliśmy, że należy powiadomić dowódcę odcinka na cierających wojsk, że jesteśmy w stanie przeprowadzić oddziały, omijając punkty oporu. Natychmiast zmobilizowano kilka furmanek do wymarszu. W międzyczasie jednak przybył do nas jeden z dowódców baonu I-szej brygady por. „Przelot” z meldunkiem, że oddziały nasze gonią Niemców po wsiach i polach. Meldunek ten utwierdził w nas ostateczne przekonanie, że Armia Radziecka natarła całą siłą.

Przyjeżdżamy do Bełtowa i... zostajemy zatrzymani przez oddział Armii Radzieckiej.

— „Kto wy?”

Patrzmy jakby bezradni i onieśmieleni. Radość rozpicra piersi i nagle rzuca my się sobe w objęcia. Ściskam serdecznie żołnierza i proszę, by nas zameldował do swego dowódcy.

— „Jesteśmy Armią Ludową”.

Od lejtnanta, do starszego lejtnanta, potem do majora, aż w końcu dostaliśmy się do dowódcy jednostki — pułkownika.

Referujemy mu nasze zamiary. Świdruje nas oczyma i w końcu pyta po rosyjsku: „Czy to wy jesteście dowódcą?” — „Tak towarzyszu pułkowniku”. „Powie mi, że nasza armia jest już daleko za Kielcami”.

Rzeczywiście Armia Radziecka nabrała już dostatecznego rozpędu. Nie zatrzymały ją ani Góry Świętokrzyskie ani Małgoskie. Niemcy uciekali w popłochu. Zebrałiśmy najbliższych towarzyszy i postanowiliśmy pojechać do Ostrowca, stamtąd wyjechać do Lublina.

W Ostrowcu, tow. „Bystry” urzędował już jako przewodniczący Rady Miejskiej i przyjął nas ze łzami radości. Był to dzień, którego w życiu nigdy zapomnieć nie można.

Ciężarowym samochodem przybyliśmy do Lublina i pierwsze nasze kroki skierowaliśmy do K. C. P. P. R., do tow. Wiesława, by zdać raport z naszej pracy i zameldować się, że jesteśmy do dyspozycji partii.

„No towarzysze” — powiedział tow. Wiesław — „wiem, że jesteście zmęczeni i należy się wam odpoczynek, ale roboty jest obecnie bardzo dużo. Zniszczoną przez niemieckiego okupanta Polskę odbudować musimy jeszcze piękniejszą, niż była. Odbudować musimy Polskę, która będzie Domem wszystkich Ludzi Pracy.

Słowa tow. Wiesława wprowadzamy w czyn. Budujemy Polskę szczęśliwą, Polskę ludzi pracy. I to jest najpiękniejszy pomnik wznoszony przez cały naród tym, którzy walczyli o wolność.

KONIEC

Wieści z kraju

500 OSOBOWA WYCIECZKA
TURYSTYCZNA NA MAZURY.

W sobotę dnia 8 maja przyjechała do Olsztyna specjalnym pociągiem z Warszawy ponad 500 osób licząca, wycieczka młodzieży, ze wszystkich ziem polskich, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, bezpośrednio po ukończeniu Zjazdu w Warszawie.

Wycieczkowicze byli serdecznie powitani na dworcu w Olsztynie przez przedstawicieli komitetu przyjęcia wycieczki, oraz przez delegacje szkół i organizacji młodzieżowych.

Po krótkim wycieczniku wycieczka udała się na zwiedzenie zabytków historycznych miasta. Po południu odbyła się w teatrze im. Stefana Jaracza, akademii, na którą złożyły się produkcje 50-osobowego chóru warmińskiego z Gietrzwałdu, oraz widowiska regionalne w wykonaniu zespołów artystycznych Bartęga i zespołu wychowanków Mazurskiego Uniwersytetu w Pasymiu.

WYSTAWA KSIĄŻKI W GRUDZIĄDZU

W Muzeum Miejskim w Grudziądzu otwarto wystawę książki. Dział pierwszy wystawy zawiera powieść powojenną, pamiętniki i opisy przeżyć w obozach koncentracyjnych, literaturę o walczącej Warszawie i o Polakach za granicami kraju. Dział drugi przedstawia proces powstawania książki, od manuskryptu do gotowego egzemplarza.

Chłop-równoprawnym gospodarzem Ojczyzny

Uroczyste podpisanie deklaracji o współpracy SL-u i PSL-u

Trwające do listopada 1947 roku rozmowy między władzami Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, zmierzające do zjednoczenia ruchu ludowego, doprowadziły w konsekwencji do całkowitego uzgodnienia poglądów i ustalenia zasad współdziałania między obydwoma stronnictwami ludowymi.

Zasady współdziałania opracowane zostały przez Centralną Komisję Porozumiewawczą SL i PSL i sformułowane w „Deklaracji o Współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego”, której uroczyste podpisanie odbyło się w gmachu Sejmu w dniu 10 maja r.b. Uroczystość ta zgromadziła członków Naczelnych Komitetów Wykonawczych obydwu partii, członków t. zw. wojewódzkich szósek porozumiewawczych oraz wielu wybitnych działaczy ruchu ludowego z terenu całego kraju.

Podpisanie deklaracji odbyło się w niezwykle podniosłej i serdecznej atmosferze. — Wchodzących przywódców obu stronnictw Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, prezesa NKW SL min. Wincentego Baranowskiego, prezesa NKW PSL pos. Józefa Niećko, sekretarza generalnego SL wicepremiera Antoniego Korzyckiego i sekretarza gen. PSL pos. Kazimierza Banacha zebrani powitali długotrwałą owacją.

MÓWI MARSZAŁEK KOWALSKI.

Jako pierwszy zabiera głos przewodniczący zebrania Marszałek Kowalski, który otwierając wspólne zebranie wita w imieniu NKW SL i swoim przedstawicielami władz centralnych i aktywistów obydwu stronnictw ludowych i wyraża radość z faktu podpisania Deklaracji o Współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. „Z najwię-

kszymi uczuciami zadowolenia i radości przyjmuję decyzję o współdziałaniu naszych stronnictw masy chłopskiej — mówi Marszałek Kowalski — gdyż umowa ta daje im upragnioną jedność działania, a tym samym przyspiesza realizację hasel ludowych zarówno w dziedzinie oświaty, jak i dobrobytu dla wsi”.

NA PODSTAWIE SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO.

Mówca zwraca uwagę na artykuł Deklaracji, w którym obydwie Stronnictwa stwierdzają, że będą ze sobą współpracowały w ramach sojuszu chłopsko-robotniczego, uznając ten sojusz za fundament demokracji ludowej. Mówca w związku z tym podkreśla, że artykuł ten daje wyraz wszystkim nadziejom chłopów, jakie wiąże on z ustrojem Polski Ludowej.

„Artykuł ten — kontynuuje mówca — stawia chłopów w rzędzie równoprawnych obywateli, nie kasty wydzielonej z narodu, lecz jako równych w narodzie, w tym narodzie, który do niedawna w Polsce stanowiła wąska, może 20 proc. licząca szlachecko-kapitalistyczna mniejszość, gdy obecnie po zwycięstwie ustroju ludowego, naród stanowią masy pracujące, a więc chłopów, robotników i inteligencja pracująca. Sprawa zgodnego, braterskiego współżycia odrodzonego przez masy pracujące narodu polskiego, słusznie została w umowie zagwarantowana i wysunięta na miejsce naczelné jako punkt pierwszy umowy”.

„Bądźmy jednak świadomi walki, jaka nas czeka — mówi dalej Marszałek Kowalski. — Wróg klasowy ludu nie zrezygnował jeszcze z prób niedopuszczenia do scementowania nowych sił narodowych. Nie zrezygnował z walki wrogowie Polski. Ulatwić scementowanie się odrodzonego narodu może tylko jedność działania mas.”

Podpisaną dziś umowę o współdziałaniu niewątpliwie wszyscy zgodnie traktujemy jako etap do zjednoczenia obydwu stronnictw ludowych w jedno. Pragnę tu wyrazić nadzieję, iż zjednoczenie to nastąpi w niezbyt odległym czasie i że obydwie nasze stronnictwa będą się jednakowo śpieszyć i przyczyniać do szybkiego zrealizowania zjednoczenia.

JEDNOCZY NAS POLSKA LUDOWA.

Kończąc, Marszałek Kowalski zwraca się z apelem do wszystkich weteranów ruchu ludowego, obecnych na sali. „Kroczyliśmy różnymi drogami, walczyliśmy o prawa ludu różnymi metodami, błędiliśmy jak ludzie błądzą, wróg rozkładał, niszczył nasze siły — mimo to zwyciężyliśmy. Jednoczy nas dziś Polska Ludowa.”

Jednoczyć więc lud — naród polski tak, aby w nim panował jeden duch, aby Polska Ludowa była pod każdym względem zaprzeczeniem starej, kastowej, szlacheckiej i szlachecko-sanacyjnej Polski”.

Przemówienie Marszałka Kowalskiego, przerywane wielokrotnie oklaskami, wywołuje na sali wielki entuzjazm. Wszyscy powstają z miejsc. Z sali pada, podchwycony przez zebranych, okrzyk „Niech żyje jedność chłopska”. Ktoś intonuje „Gdy naród do boju”.

Po odśpiewaniu hymnu ludowego, zastępca sekretarza gen. SL pos. Juszkiewicz odczytuje tekst Deklaracji o Współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, którą zamieściliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, po czym Deklarację podpisują w imieniu obydwu partii: prezes NKW SL Baranowski, prezes NKW PSL Niećko oraz sekretarz gen. PSL Banach i sekretarz gen. SL wicepremier Korzycki.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił prezesi obydwu stronnictw: poseł Niećko i minister Baranowski.

Po przemówieniach, gorąco przyjętych przez działaczy ruchu ludowego, zabiera głos Marszałek Kowalski, który życzy wszystkim jak największych osiągnięć w pracy społecznej na wsi i w dziedzinie rychłego zjednoczenia obydwu stronnictw ludowych.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu ludowego „Gdy naród do boju...”

Akcja wczasów letnich na terenie województwa łódzkiego

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego oraz działająca przy Kuratorium Wojewódzka Komisja Wczasów Letnich przystąpiły do organizowania tegorocznej akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. W poszczególnych powiatach woj. łódzkiego działają inspektoraty szkolne i powiatowe ko-

misje do spraw wczasów. Przy każdej szkole powołane zostały ponadto sekcje rodzicielskie, kwalifikujące młodzież, przy czym zasadniczym kryterium jest orzeczenie lekarza. Akcja kolonijna obejmuje w woj. łódzkim 100 tys. dzieci i młodzieży.

Uroczystości ku czci Gustawa Gizewiusza niezłomnego bojownika o Polskość Mazurów

Z inicjatywy Instytutu Mazurskiego w Olsztynie organizowane są na dzień 15 maja br. w Ostródzie uroczystości celem uczczenia 100-iej rocznicy zgonu wielkiego działacza i patrioty polskiego na Mazurach, Gustawa Gizewiusza.

Ponieważ dzień uroczystości zbiega się z obchodem Święta Ludowego i setną rocznicą „Wiosny Ludów”, postanowiono wszystkie uroczystości połączyć.

Na uroczystość do Ostródy przybędzie obok miejscowych osadników rolnych również ludność mazurska ze wszystkich zakątków województwa.

Program uroczystości przewiduje manifestacyjne zebranie na placu dla uczczenia rocznicy „Wiosny Ludów”, pochód przez miasto i odsłonięcie na cmentarzu nagrobka ku czci Gustawa Gizewiusza.

Na nagrobku będzie wmurowana tablica pamiątkowa w kształcie otwartej książki z wyrytym na niej napi-

sem: „Tu spoczywa Gustaw Gizewiusz, bojownik o polskość i ludowładztwo na Mazurach. W 100-ną rocznicę „Wiosny Ludów” — Rodacy”.

W tym samym dniu Szkoła Powszeczna Nr. 2 w Ostródzie i obecna ulica Świętojańska w Piszcu otrzymają

nazwę wielkiego bojownika. Przy ulicy jego imienia w Piszcu, zgodnie z uchwałą Miejskiej Rady Narodowej, będzie wybudowana w roku bieżącym szkoła, która stanie dokładnie w tym samym miejscu, w którym urodził się Gustaw Gizewiusz.

Wieluń

Pogrzeb bohaterów poległych w walce z okupantem

Okolo 8 tysięcy mieszkańców Wielunia i pobliskich osiedli wzięło udział w pogrzebie żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w czasie działań wojennych na tym terenie.

Zwłoki 480 poległych żołnierzy pochowano na cmentarzu wojskowym. Prze-

mówienia okolicznościowe wygłosili przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i Wojska Polskiego oraz delegat Armii Radzieckiej, który podziękował ludność za troskliwą opiekę nad grobami żołnierzy radzieckich.

Łask

Wzorowa praca rolników zrzeszonych w ZSCh

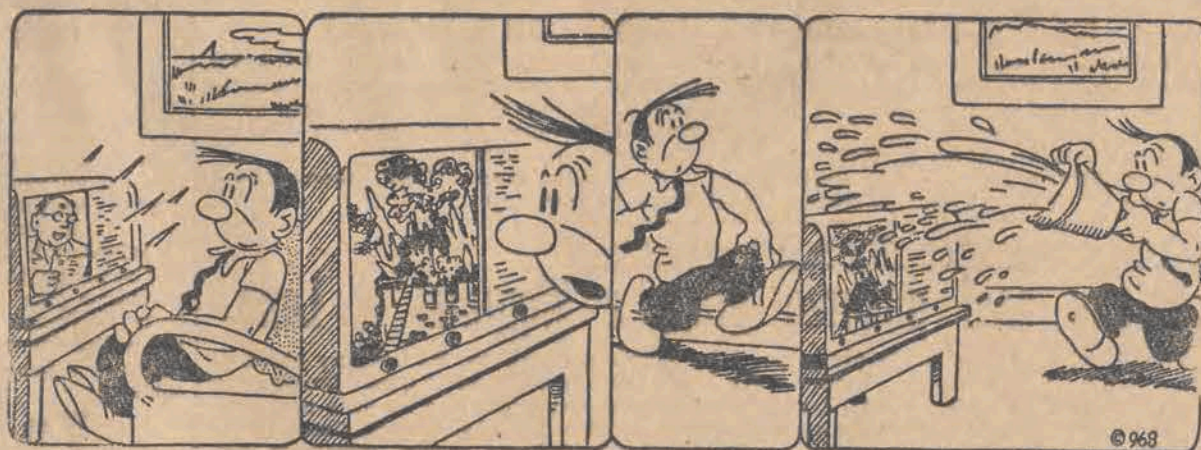
Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował w powiecie łaskim sieć kół wiejskich w 180 wioskach, przy czym w pozostałych 100 wioskach Koła ZSCh powstały w ciągu maja i czerwca r. b. Powiatowy Związek Spółdzielni Gminnych w Łasku, których powiat ten ma ogółem 7, prowadzi 3 ośrodki rolne, gorzelnię we wsi Wronowice oraz młyn w Łasku i we wsi Bechczyce, Gorzelnia we Wronowicach, produkcja której w r. ub. wyniosła 30 tys. litrów spirytu-

su, w roku bieżącym wyprodukuje ponad 112 tys. litrów. Powiat łaski ma 46 kół gospodyń wiejskich, prowadzących kursy gotowania, kroju, szycia i t. d. We współzawodnictwie pracy wśród rolników biorą udział w pow. łaskim wszystkie jego gminy oraz koła gromadzkie. Współzawodnictwo to obejmuje uprawę roli, hodowlę bydła i trzody chlewnej, jak też podniesienie estetycznego wyglądu wsi.

Sport w Konstancynie

W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 17 odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy C pomiędzy tamtejszym ZWM „Zryw” a OM TUR — Zgierz. Po ładnej grze gospodarzy, którzy mieli przez cały czas przewagę nad słabo grającymi gośćmi, zrywacy pokonali TUR w stosunku 6 : 1. Bramki strzelili: Szymke — 4, Rzetelski — 1 i Pakus — 1. Sędziował dość dobrze ob. Górecki.

Przygody Jasia Wiernoiety



Telewizja

Pał się!

Ratunku!

Ugasieni!

D-026104

Kartki żywnościowe na czerwiec

Urząd Wojewódzki Łódzki — Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że na czerwiec br. wydawane są karty „M” z października 1946 r. w całym województwie.

Karty te należy honorować na równi z kartami zaopatrzenia z miesiąca czerwca 1948 r.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dzisiaj o godz. 19-tej „OTELLO”, Szekspira.
TEATR POWSZECHNY
Dzisiaj o godz. 15,30 i 19-tej „DAMY I HUZARY”; wszystkie miejsca wyprzedane.
Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szarfarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 12-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj i codziennie o godzinie 19,15 „ROSE - MARIE”, romantyczna operetka w 7-miu obrazach, Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór. — Balet powiększony. Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16,30 w Związku Art.-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę, kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA”. Traugutta 1

Dzisiaj komedia G. Dregely „DOBRE SKROJONY FRAK”, w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horackiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY”.

Przy fortepianach: Irena Aleksandrow i Adam Markiewicz.

Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43. tel. 140-09

Dzisiaj i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”.

KINA

ADRIA — „Bitwa o szyny”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Stalowe serca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

BAJKA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

BAJKA — „Zielona dolina”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 11, godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12, 13.

GDYNIA — „Dwaj panowie F”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Nauczycielka wiejska”, godz. 16, 18, 20, 21; w niedz. 13,30.

POLONIA — „Ostatni etap” (ostatnie dni), godz. 16, 18, 20, 21; w niedz. 13,30.

MUZA — „Na tropie zbrodni”, godz. 18,20; w niedz. 16.

PRZEDWIOSNIE — „Wśród ludzi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Bohaterki Pacyfiku”, godz. 16, 18, 20, 21; w niedz. 13,30.

ROMA — „Wyspa skarbów”, godz. 16,30, 18, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Zielona dolina”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

STYLOWY — „Oflag XXVII”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 12,15.

SWIT — „Nicholas Nickleby”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

TECZA — „Oflag XXVII”, godz. 17, 19, 21; dodatkowe seansy o godz. 15; w niedz. 13.

TATRY — „Dziewczę z Północy”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 17,15, 19,15, 21,15; dodatk. seansy o godz. 15,15; w niedz. 13,15.

WŁOKNIARZ — „Płomień Nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15-tej; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Stalowe serca”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

ZACHETA — „Historia jednego fraka”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

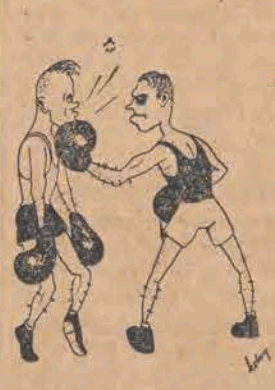
Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik. 12.25 „To warto przeczytać”. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muzyka z płyt. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Muzyka popularna. 14.30 (E) „Książki z wierszami” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 14.50 (E) Muzyka obiadowa (płyty). 15.20 (E) Wiadomości lokalne. 15.25 (E) Dwie piosenki rosyjskie (płyty). 15.30 (E) „Tam gdzie maszyną pracują samce”. 15.40 (E) Chwila muzyki. 15.42 (E) „Robotnicy mówią”. 15.45 (E) Strausowie (płyty). 16.00 Dziennik. 16.20 Wywiad z Dr A. Lewaklem, Dyr Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. 16.30 „Głos Młodych”. 16.40 „Nowa Jugosławia” — pogadanka dla młodzieży. 17.00 „Melodie operetkowe”. 17.45 RUL — wykład J. Barbaga z cyklu: „Kraj i ludzie”. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 F. Smetana — Kwartet Nr 2. 18.45 „Zaklęty dwór”. 19.00 Audycja dla wojska. 20.00 Dziennik. 20.45 Ballady A. Mickiewicza. 21.00 Audycja Chopinowska w wyk. Wł. Kędry. 21.30 „Złota Bułgaria”. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Muzyka lekka. 22.45 (E) Koncert życzeń. 22.58 (E) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakonczenie audycji i Hy-

Ze sportu

Turniej o olimpijskie rękawice

Dlaczego wicemistrz Polsk Czarnecki i Trzęsowski wyznaczeni zostali jako rezerwowi na olimpijski turniej bokserski?



Jeszcze cała Łódź jest pod wrażeniem gigantycznego wysiłku kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, a już niedługo czeka nas inna, wielka impreza sportowa. Imprezą tą będzie olimpijski turniej bokserski, który odbędzie się w Łodzi w dniach 26, 27 i 28 maja na stadionie hokejowym ŁKS-u.

Organizatorzy turnieju (ŁKS), jak również publiczność, nie będą narażeni — mówi nam kierownik sekcji bokserskiej ŁKS-u, ob. Okołowicz — na niemiłe niespodzianki, że w ringu stanie na przykład połowa ze zgłoszonych pięściarzy — każdy bowiem wyznaczony przez PZB uczestnik turnieju, musiał podpisać zobowiązanie, że stawi się w ringu.

CODZIENNIE 16 WALK
— Codziennie będziemy mieli 16 walk. Początek spotkań wyznaczaliśmy na godzinę 18. Komisję sędziowską wyznaczył PZB, sekundować będą sędziowie łódzcy i Szydło ze Śląska. Sztam ograniczy się tylko do roli obserwatora — informuje nas nasz rozmówca jednym tchem. — Ale to jeszcze nie wszystko. Chcielibyśmy jeszcze wiedzieć jedno... Dlaczego nie walczy Marcinkowski?

STADION HOKEJOWY ZMIENI WYGLĄD

Stadion hokejowy ŁKS-u, który zimą stał właściwie beczynny, w związku z czekającą go imprezą przybiera inny wygląd. Pośrodku ustawiono już ring, zabezpieczony od deszczu daszkiem, umacnia się stopnie na walach, zwozi ławki. Stadion w ciągu tych trzech dni będzie niewątpliwie przelewał się od publiczności. Bo weźmy listę wyznaczonych do turnieju zawodników. Same „asy”. Brak tylko wśród nich będzie jednego — Pisarskiego.

CO SLYCHAĆ Z PISARSKIM?
Łodzianin po walce w finale mistrzostw Polski z Zagórkim uległ poważnej kontuzji

WAGA MUSZA
Kasperczak (Poznań), Tyczyński (Warszawa), Kamiński (Łódź), Gumowski (Pomorze), Kargier (Łódź) — rezerwa.

WAGA KOGUCIA
Grzywocz (Śląsk), Bazarnik (Śląsk), Szymonowicz (Wrocław), Brzóska (Łódź), Czarnecki (Łódź) — rezerwa.

WAGA PIORKOWA
Antkiewicz (Gdańsk), Czortek (Warszawa), Matloch (Śląsk), Kruza (Pomorze), Szymański (Poznań) — rezerwa.

WAGA LEKKA
Rademacher (Śląsk), Skierka (Gdańsk), Grymin (Łódź), Zurawski (Warszawa), Bonikowski (Łódź) — rezerwa.

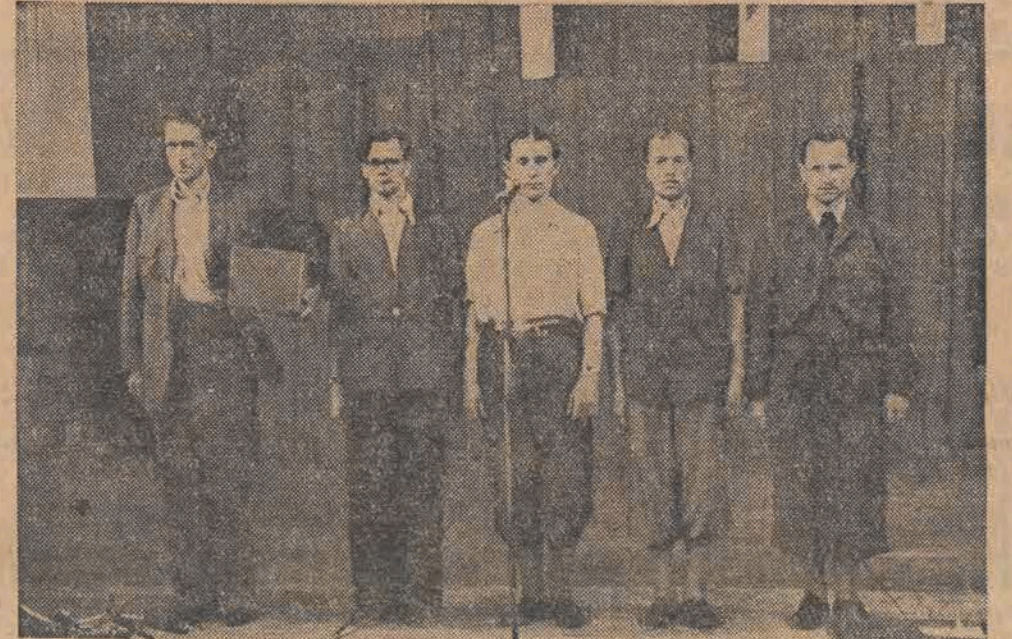
WAGA PÓLSREDNIA
Chychła (Gdańsk), Olejnik (Łódź), Iwański (Gdańsk), Sznajder (Śląsk), Kula (ŚL) — rezerwa.

WAGA ŚREDNIA
Zagórski (Warszawa), Kolczyński (Warszawa), Nowara (Śląsk), Cebulak (Pomorze), Trzęsowski (Łódź) — rezerwa.

WAGA CIĘŻKA
Szymura (Poznań), Archacki (Warszawa), Kubicki (Częstochowa), Urbaniak (Śląsk), Jabłoński (Pomorze) — rezerwa.

WAGA CIĘŻKA
Jaskóła (Łódź), Klimecki (Poznań), Stec (Łódź), Zylis (Łódź), Grzelak (Warszawa) — rezerwa.

Hymn Polski w sali „Lucerna”



Nasza zwycięska drużyna w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga występuje na baczność Hymnu Narodowego.
Od lewej: Napierala, Pietraszewski, Wójcik, Siemiński, Rzeźnicki

Lista zgłoszeń na turniej olimpijski

DLACZEGO NIE WALCZY MARCINKOWSKI?
— Marcinkowski — mówi nam p. Okołowicz — ze względu na słabe ręce nie nadaje się do turnieju. W ciągu trzech dni musiałby stoczyć wiele walk i łatwo mógłby odnieść poważniejsze jakieś kontuzje.

DWAJ ŁODZIANIE SKRZYWDZENI...
Gdyby nie pominięto Czarneckiego ze Zryw i Trzęsowskiego z Tęczy — nie mielibyśmy żadnych zastrzeżeń co do obsadzenia poszczególnych walk. Wyznaczenie jednak łodzian jako rezerwowych — uważamy za krzywdzące dla nich.

— Cebulak jest młodszy i posuszniejszy — oto słowa Bielewicza.

Trzęsowski też jednak nie jest stary. Przynajmniej tak nam się wydaje. A co do jego zdyscyplinowania też nie dochodziły nas żadne skargi. Ciekawi byłibyśmy również, jakie „ale” ma p. Bielewicz przeciwko Czarneckiemu? Czy raczej Szymonowicz nie powinien być tym rezerwowym...

Cała Polska kopie piłkę

Na szerokim froncie A klasy piłkarskiej

KATOWICE. — W rozgrywkach śląskiej klasy A, liderzy poszczególnych grup: „Napierala” (Janów), „Bałdon” (Katowice) i „Naprzód” (Lipiny) ponieśli porażki. Mimo tych porażek utrzymali się oni na pozycji liderów w swoich grupach.

OPOLE. — W niedzielę lider grupy I, gliwicki „Piast”, przegrał niespodziewanie z rezerwą ligowej „Polonii” (Bytom) 0:3. Porażka ta nie wpłynęła jednak na układ tabeli, w której nadal prowadzi „Piast” (Gliwice). W grupie II-ej na czele znajduje się RKS „Szombierki”.

BIELSKO. — W podokręgu Bielska - Biała lider tabeli „Sola” (Zywiec), przegrał z TUR (Wadowice) 3:4 i zrównał się z nim ilością punktów.

KRAKÓW. — W krakowskiej klasie A sytuacja u góry tabeli jest już niemal wyjaśniona. Prowincjonalna drużyna „Chelinka” jest już niemal mistrzem. Zacięta walka o utrzymanie się w klasie A między „Łagiewianką”, „Prokocimem” i „Podgórzem” trwa nadal.

POZNAŃ. — Po niedzielnych rozgrywkach w grupie I-ej lider, Szamotulski KS, przegrał z „Sanem”, oddając mu prowadzenie w tabeli. „Dąb” (Poznań) pokonał ZZK (Rawicz) obejmując prowadzenie w grupie II-ej.

ŁÓDŹ. — W tabeli utrzymuje się na czele TUR (Tomaszów). Niespodzianką była porażka rezerwy ŁKS-u z rezerwą „Widzewa” 0:1.

TORUŃ. — W pomorskiej klasie A ZZK „Pomorzanin” (Toruń) umocnił się na czele tabeli, dzięki zwycięstwom nad „Brdą” (Bydgoszcz).

RADOM. — W podokręgu radomskim rozegrano spotkanie, które decydowało niemal o tytule mistrzowskim, pomiędzy „Radomiakiem” a liderem rundy jesiennej, „Prochem” (Pionki). Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny radomskiej w stosunku 10:0 (5:0).

WROCŁAW. — W dolnośląskiej klasie A w poszczególnych grupach prowadzi: „Polonia” (Świdnica), „Burza” (Wrocław), „Len” (Wałbrzych), IKS (Wrocław).

Przed meczem z Węgrami

Skład reprezentacji CS R

Czy Węgrzy zgodzą się na kandydaturę naszego sędziego?
PRAGA (obsł. wł.) — Na mecz piłkarski z Węgrami, który rozegrany zostanie w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo - Europejskich, drużyna reprezentacyjna Czechosłowacji została zestawiona, jak następuje:
Roczek (Slavia), rez. — Capek (Budziejowice), Senecy (Sparta), Vydrál (Bohemians), Ba-

lazi (Bratislava), Marko, Karel (Bratislava), Hlavacek, Hemele, Trnka (Slezka Ostrava), Szubert (Bratislava), Klimek (Koszyce); rezerwowi: Rubas (Bohemians), Pokorny (Bratislava), Kuchar (Koszyce).
Na sędziego meczu Czesi zaproponowali Polaka Rutkowskiego.

Z łazisk Zw. Zawodowców

Dzisiaj nasi piłkarze grają z Węgrami w Lens

PARYŻ (obsł. wł.) — W Paryżu rozpoczął się Złot Sportowy, organizowany przez Francuskie Związki Zawodowe (SGT). Zawody odbywają się w 17 konkurencjach sportowych z udziałem około 12 tysięcy zawodników.

W ramach Złota rozgrywany jest turniej piłkarski, w którym bierze m.in. udział reprezentacja Związków Zawodowców Polski. Polska rozegrała w niedzielę 9 bm. swój pierwszy mecz z Jugosławią

w Lionie, przegrywając 3:5 i walczy następnie dnia 12 bm. z Węgrami w Lens. Drużyny piłkarskie zostały podzielone na dwie następujące grupy: I — Włochy, Austria, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Węgry, Jugosławia; grupa II — Afryka Północna, Austria II, Belgia, Francja.

W dniu 17 bm. nastąpią rozgrywki finałowe turnieju piłkarskiego.

Polscy bokserzy walczy w turnieju, który rozpoczyna się w czwartek, 13 bm.

Z wyścigu kolarskiego

Chusteczki z herbem Łodzi robiły w Pradze furorę

W imieniu organizatorów Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga, składamy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi serdeczne podziękowania za miły upominek, jaki ofiarowała Izba dla wszystkich zawodników i osób towarzyszących wyścigowi, w postaci jedwabnych chusteczek z herbem m.Łodzi.

Chusteczki te, które służyły niektórym zawodnikom jako „apaszki”, wywoływały, zwłaszcza w Pradze, prawdziwy zachwyt, a dla wszystkich biorących udział w wyścigu Warszawa — Praga stanowiąc będą bardzo miłą pamiątkę.

(Red.)

To mi rzut!

Dośkonali wynk Nemetha

BUDAPESZT (obsł. wł.) — Miotacz węgierski, Nemeth, uzyskał ostatnio na zawodach w Budapeszcie w rzucie młotem wynik 55,60 m. Wynik ten jest najlepszym, tegorocznym rezultatem na świecie.